

Dana Caciur-Andreescu, *Morlacii din Dalmația în secolele XV–XVI*, Editura Cetatea de Scaun, Târgoviște 2023, ss. 382

<https://doi.org/10.14746/bp.2025.32.20>

Badania nad bałkańskimi Vlachami do niedawna nie cieszyły się wielkim zainteresowaniem, ta sytuacja zmieniła się jednak w ciągu ostatnich 10–15 lat, temat stał się nośny i popularny, ukazało się dużo literatury na ten temat. W takim kontekście trudno jest napisać coś naprawdę nowego, jednak Danie Caciur-Andreescu niewątpliwie się to udało, przede wszystkim dzięki solidnym badaniom archiwalnym prowadzonym głównie w Wenecji, jak też w miastach dalmatyńskich: Szybeniku, Zadarze, Trogirze, Splicie. Wypada jednak zauważyć, że tytuł jest nieco mylący, gdyż badania Autorki nie dotyczą już Dubrownika i terenów na południe od niego ograniczając się do północnej części Dalmacji weneckiej i pogranicza wenecko-osmańskiego.

Wenecja była państwem specyficznym, opierającym się na ośrodkach miejskich, na handlu, rzemiośle, jej terytorium nie było spójne, dlatego też była politycznie zaangażowana zarówno w sprawy zachodnioeuropejskie, jak też bałkańskie i śródziemnomorskie. Poświęcono temu spory rozdział, miało to bowiem wpływ na sytuację Maurovlachów, zwanych też powszechnie Morlakami. Autorka unika wyraźnego określenia etnicznego Morlaków i słusznie, bo w istocie mamy do czynienia z mieszkanką etniczną skupiającą głównie elementy romańskie, ale także słowiańskie i prawdopodobnie też jeszcze inne. Nie mamy też jednak wyraźnego określenia grupy społecznej nazywanej Morlakami. Nie jest ona w żaden sposób odróżniona od innych Vlachów bałkańskich, a tu już jednak wypadałoby zwrócić uwagę na dość istotną różnicę w zakresie wyznania, Mauro-Vlasi byli bowiem w odróżnieniu od większości pozostałych Vlachów rzymskimi katolikami.

Istotnym elementem statusu prawnego Morlaków było prawo wołoskie podobne na całych Bałkanach i w Europie środkowej. Autorka odwołuje się tu głównie do źródeł serbskich i bośniackich, bliskich geograficznie, jednak pochodzących z państw odmiennych ustrojowo. Dalmatyńskie republiki miejskie podległe politycznie Wenecji miały jednak dużą dozę samodzielności i własne statuty. W niektórych z nich, jak np. w statutach Kotoru, znajdują się bardzo obszerne punkty określające status Vlachów w ramach republiki miejskiej, zapewne w innych miastach było podobnie, warto byłoby sięgnąć również do tego rozdzaju źródeł.



Nie bez znaczenia pozostaje tu także kwestia specyficznych warunków naturalnych, stopniowego rozszerzania się granic miast na terytoria wypasów przy jednoczesnym braku zaplecza rolniczego i dewastacji okalających je gór spowodowanych rabunkową gospodarką leśną. Powodowało to pauperyzację części ludności maurovlaskiej, zasilającej szeregi hajduków i korsarzy.

Główną uwagę poświęca Autorka jednak tej grupie Morlaków, która zamieszkiwała poza miastami, na terytoriach państwowych Wenecji we wsiach z własnym samorządem oraz w fortcach. Wprowadzeniem do tematu jest sytuacja Vlachów w majątnościach chorwackich wielmożów: Šubiciów, Nelipiciów, Kurjakoviciów, Frangepanów i innych w czasie panowania węgierskiego na tym terenie. Jeszcze przed 1409 rokiem, czyli włączeniem do Wenecji na terytorium weneckiej później Dalmacji, a także Istrii. Głównym terenem zamieszkiwania Vlachów było pasmo górskie Velebit, nazywane w tym czasie *Morlacchia*. Już w tym wczesnym okresie odnotowane też zostało ich osadnictwo w paśmie górskim Učka na półwyspie Istria, co świadczy o wcześniejszym osadnictwie pasterzy wołoskich na tym terenie niż dotychczas sądzono (zwykle datuje się je na XV wiek).

Najobszerniejszy rozdział książki poświęcony jest kształtowaniu się granicy wenecko-węgierskiej, wenecko-bośniackiej i następnie wenecko-osmańskiej. To niewątpliwie najbardziej szczegółowe opracowanie pokazujące nie tylko same zmiany, ale przede wszystkim związane z nimi problemy dotyczące ludności, co bardzo dobrze widać w przedstawionych przez Autorkę negocjacjach i ich skutkach. Rezultatem tego było też niejednokrotnie odgórne przekazywanie katunów wołoskich jednej lub drugiej stronie, co nie zawsze spotykało się z ich aprobatą. Stało się to źródłem migracji Morlaków w obydwie strony. Morlaczy odegrali szczególnie ważną rolę w kształtowaniu się weneckiego pogranicza wojskowego, którego funkcjonowanie było dotychczas dość słabo zbadane. Książka Dany Caciur-Andreescu, oparta na niewykorzystanym dotychczas materiale archiwalnym, bardzo ten problem przybliżyła. Dowiadujemy się z niej na temat głównych weneckich punktów obronnych i ich dowódców. Wenecja bardzo intensywnie wykorzystywała Morlaków jako siłę wojskową zarówno poprzez osadnictwo na terenach pogranicznych, jak też rekrutację do oddziałów walczących na różnych frontach. Jak jednak zauważa Autorka większość Morlaków zamieszkiwała na terytoriach osmańskich, na terytoriach weneckich było ich nie tak wielu, byli traktowani jako goście i obdarzeni przywilejami. Byli jednak ludem niespokojnym, organizującym łupieżcze wyprawy na sąsiednie terytoria nie tylko tureckie, ale również habsburskie. Osadzenie przez Ferdynanda I po drugiej stronie granicy w bezpośrednim sąsiedztwie Velebitu Uskoków, stanowiło zdaniem Autorki mistrzowski plan, w konsekwencji jednak utarczki graniczne trwały kilkadziesiąt lat.

Morlaczy trudnili się przede wszystkim pasterstwem. Najczęściej było to pasterstwo transhumacyjne, czyli sezonowe. Z dokumentów, jakie przytoczyła Autorka, dotyczących poszukiwania miejsc do zimowania można jednak wnioskować, że przynajmniej jakaś część z nich była pełnymi nomadami. Tradycyjnie

letnie pastwiska znajdowały się wysoko w górach, a zimowe w dolinie, w pobliżu morza. Taki tryb życia prowadziły jeszcze na początku XX wieku niektóre klany wołoskie na terenie Albanii.

Ciekawy i relatywnie bogaty materiał informacyjny dotyczy działalności handlowej Morlaków. Oczywiście jednym z najważniejszych towarów sprzedawanych przez Morlaków były żywe zwierzęta (owce, barany, kastrowane barany, jagnięta, kozy i koźleta) i mięso. Głównymi produktami były sery owcze oraz wełna. Niektórzy Wołosi bezpośrednio trudnili się kupiectwem przywożąc towary z Imperium Osmańskiego, głównie produkty rolnicze z terenów Bośni. O ile jednak można się spodziewać, jakie artykuły sprzedawali wołoscy pasterze, to niektóre artykuły, które kupowali mogą budzić zaskoczenie. Dominowały oczywiście produkty spożywcze trudniej dostępne w górach: zboża i ryby, ale pojawiały się też różnego rodzaju narzędzia, lekarstwa, a nawet towary luksusowe jak mydło czy jedwab. Morlacy, tak jak Wołosi na innych terenach, byli zaangażowani w wydobycie i handel solą. Jak to wyglądało konkretnie Czytelnik znajdzie w omawianej książce wiele przykładów.

Morlacy, podobnie jak inni Vlasi, nie cieszyli się raczej dobrą opinią. Mieszkali na ogół z dala od centrów cywilizacyjnych, często nie mieli stałych siedzib, dostępu do higieny, sam wygląd mógł budzić przerażenie. Z drugiej strony góry zawsze były dobrym miejscem schronienia dla przestępców i realizacji napadów, a Vlasi znali je najlepiej. W rozdziale zatytułowanym *Imaginea de răufăcători a morlacilor* (Przedstawienie złoczyńców Morlaków) Autorka rzetelnie i beznamietnie przedstawia znaleziony materiał źródłowy, choć niektóre zdarzenia i postaci mogłyby stanowić kanwę przygodowej opowieści. Trzeba jednak przyznać, że relatywnie nie jest tych zdarzeń aż tak dużo opisanych w dokumentach.

Finalizacją rozważań na temat Morlaków w państwie weneckim jest przesłanie ich migracji i osadnictwa na terytorium Wenecji. Migranci przybywali do Wenecji z Węgier i z Imperium Osmańskiego. Migracja z terenów węgierskich dotyczyła przede wszystkim piętnastego i początku szesnastego stulecia. Przybyśże osadzani byli w różnych miejscach, przede wszystkim w okolicach Zadaru, ale też na wyspach Pag i Rab. W XVI wieku, głównie w związku z wojnami osiedlali się na terytoriach Wenecji Morlacy z terenów osmańskich. Określano ich mianem *Morlachi Istriani*, co nie znaczy, że pochodzili z Istrii. Osiedlani byli w okolicach Trogiru, Šibenika, przede wszystkim jednak Zadaru. Największa kolonizacja Morlaków, dość dobrze oświetlona źródłami przez okres 50 lat, między 1520 a 1570 rokiem, miała miejsce na terenie Istrii. Dowiadujemy się tu wiele nie tylko na temat kolejnych jej faz i zasiedlania poszczególnych miejscowości, ale także stanu prawnego i warunków egzystencji.

Książka Dany Caciur-Andrescu, dzięki przebadaniu dotychczas nieznanego materiału dokumentowego stanowi duży krok naprzód w badaniach nad Vlachami dalmatyńskimi i ma szansę stać się lekturą podstawową dla wszystkich zajmujących się tym problemem i dziejami tego terytorium. Warunek tego jest jednak

jeden, powinna być dostępna dla wszystkich badaczy i opublikowana jak najszybciej w języku angielskim, do czego Autorkę zachęcam.

Ilona Czamańska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historii

ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań

email: czaman@amu.edu.pl,

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0492-0854>